

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 11 Marca r. s. 1827 Roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Sankt-Petersburg dnia 25 lutego.*

Wczora zrana, przy mocnym wietrze północno-zachodnim, woda na Newie i w kanałach znacznie się podniosła (na 4 stop. 2 cal.). Z admirali-cyi dane były sygnały wystrzały, a na wieży jej wystawiono czerwoną chorągiew. Około godziny 12tej wiatr zmienił kierunek i woda zaczęła ubywać. Lecz przez to nadzwyczajne jej podniesienie się, na wszystkich kanałach lod pokruszony został, i na Newie cały lod pokrywający rzekę od brzegów się oderwał. Komunikacya z częściami miasta poza rzeką odbywała się tylko przez mosty: po lodzie gdzie niegdzie przechodzili piesi, i to nie bez trudności. Wiatr był tak mocny, że ludzie z trudnością chodź mogli po ulicach, a chorągwie na niektórych budowach w kawałki zostały podarte. — Ku wieczorowi zupełna nastąpiła ci-sza. (P. P.)

*Odessa dnia 7 lutego. (Z teyże gazety).*

Donosimy o liczbie okrętów różnyc naró-dów, przybyłych do naszego portu w ostatnich pię-ciu latach:

Podbanderą w r.	1822.	1823.	1824.	1825.	1826.
Rossyjską	—	61.	121.	142.	116.
Anstryacką	—	144.	198.	154.	212.
Angielską	—	52.	66.	80.	96.
Francuzką	—	22.	6.	3.	3.
Szwedzką	—	11.	18.	—	—
Sardyjską	—	19.	1.	21.	57.
Hiszpańską	—	4.	—	—	—
Neapolitańską	—	—	—	—	—
Duńską	—	1.	—	—	—
Toskańską	—	1.	—	—	—
Ottomańską	—	4.	6.	16.	8.

W *Pszczole Północney*, gazecie wychodzącej w St. Petersburgu, umieszczony jest list do jej wy-dawców, z *Kijowa* pod dniem 16 lutego datowa-ny, o kontraktach tegorocznych w pomienionem mieście. Wierne jego tłumaczenie dla czytelników *Kurjera Litewskiego* umieszczamy:

„Na kontraktach Kijowskich roku terażniejszy-go, ani zjeżdżało się tyle obywateli z różnych pro-wincyy, ani było w obrócie tyle gotowych pieniędzy, co w latach przeszłych. Majątkow nieruchomych kupiono bardzo mało, chociaż do sprzedaży było bardzo wiele. Mniejsza liczba była majątkow w arendę wziętych, aniżeli takich, których dzier-żawcy dłużej trzymać nie chcieli, słowem: wszy-stkiego było mniej, nawet samych bankructw, to jest, długow nieopłaconych, na terminie, o któ-rych nie równie mniej było oświadczeń w sądach. Ta ostatnia okoliczność nie jest skutkiem dostatku i znajdowania się gotowych kapitałów, ale tego właściwie, że teraz obywatele nie pożyczają pie-niędzy jeden u drugiego, ale w Bankach: ztąd to interessa między prywatnemi umniejszają się, a z niemi razem umniejszają się procedera i niechęci: ztąd też i zjazdy na kontraktach teraz nie tak są wielkie, jak dawniej bywały: a gdyby dziedzice majątków ziemskich, zamiast oddawania w arendę, sami niemi rządzić zaczęli, wtenczasby się zjazdy kontraktowe, przez zmniejszenie się dzierżawców arendownych, bardziej się jeszcze zmniejszyły: gdyż

ci przyjeżdżają tu dla opłaty dziedzicom summ umó-wionych. We trzech gubernijach: podolskiej, ki-jowskiej i wołyńskiej (które większą część dzia-łań kontraktów kijowskich stanowią), majątki w arendzie będące, mogą w sobie liczyć, bez wąpie-nia, do półtora miliona dusz pięci obojey. Ter-min dzierżawy arendowney, po większej części, jest trzyletni, a dla swojej krótkości, niepożyte-czny, równie dla dzierżawców, jak i dla samych majątkow. Cena arendowna kładzie się nie w sto-sunku do ilości zasiewu zboża, ale podług liczby dni roboczych: gdyż ziemi jest daleko więcej, ani-żeli rąk do roboty. Za nikczemny uważają mają-tek, gdzie nie ma gruntu, przynajmniej po 10 mor-gow (\*) na duszę, a tyle korcy (\*\*) usiewu, ile jest dusz męzkich. Dzień panszczyzny (po 10 na mie-siąc od duszy roboczej), teraz cenę się 70 do 90 kopiejek, a cena ta podniosła się nie w miarę do-broci i ilości ziemi, ale w miarę odległości od *Odessy*, która sama tylko ożywia jeszcze nadzieję rolników. Na tegorocznych kontraktach wielu dzie-dziców zmniejszyło cenę arendowną, nawet dla dawnych dawniejszych dzierżawców, przeciwno napisanemu już prawu, a to dla przyczyn koniecz-nych, wynikłych ze zbytniego niżenia się ceny produktow i strat poniesionych. Czyn chwalebny! Niektórzy jednak właściciele nie chcieli odstąpić i z ceny spuścić, a dzierżawcy zupełnie się usunęli od trzymania tych majątkow; dla tych to układow kontraktach przedłużyły się dni kilka.

„Z wielkiej liczby majątkow, na sprzedaż wy-stawionych, zdaje się, że nie kupiono więcej jak ze 5,000 dusz osiadłych, w cenie 500 do 600 ru-bli, ze wszelkimi pożytkami. Cena ta od lat kil-ku mało się odmienia, owszem spada z przyczyny wielkiego zebrania się płodów ziemskich i niepo-dobienstwa ich sprzedaży. W lepszych latach płacono po 700 i 1,000 rubli za duszę rewizyyną z zie-mią. Wtedy pszenica była w cenie. Teraz *Ode-scy* negocyanci kupowali tu pszenicę po 7 rubli czwarti, i tak nie wiele kupili. Na tegorocz-nych kontraktach kijowskich możnaby było, po tey cenie kupić u obywateli milion czwarti pszenicy, z dostawą na wiosnę do *Odessy*: tak się powiększyło nasze bogactwo w zbożu, które jednak musi leżeć w spichrzach, oczekując na kupców. Przedając czwarti pszenicy niżej 6 rubli, nie na-gradza się rolnikowi praca i koszta uprawy.

„Ponieważ od handlu zbożowego zawisł zu-pelnie los kontraktów, wszystkie ich obróty, same nawet zabawy, przeto powiemy nieco o szczegó-łach tey rzeczy. Nic dziwnego, że prowincye polskie, które całą swą pomysłność czerpały z rolnictwa, teraz temiż środkami zasilac się nie mogą. Zboże teraz wszędzie jest tanie i w cudzych krajach, dla tego, że wszędzie rolnictwo jest udoskonalone, wszystkie usiłowania ku temu zwrócone celowi, a niedostatek ziemi, albo zły jej gatunek zastępuje sztuka. Rządy wykładają wielkie summy na za-chęcenie do rolnictwa: uczeni dowodzą z niego po-żytków i podają sposoby do jego ulepszenia, i nie tylko prowincya każda, ale prawie powiat każdy, ledwie nie parafija każda, ma u siebie Towarzy-

(\*) Dziesięcina ma w sobie około 1½ morga.

(\*\*) Czwart' rossyjska ma 1½ korca.



stwo Rolnicze ku zachęcaniu i oświecaniu gospodarzy, które prace swoje ogłasza, każdy wynalazek, każde udoskonalenie w szczególnych xiążkach lub w Dziennikach drukiem upowszechnia. W naszych prowincjach południowych, chociaż nie masz innych pisarzy agronomicznych, tylko tacy, którzy ziemię pługiem piszą; ale zboża u nas więcej rodzi, aniżeli na własne spożycie potrzebujemy, i zawsze jeszcze możemy go sprzedawać za tańsze ceny, aniżeli za granicą, byleby tylko byli kupujący. — Jednakże oświeceni rolnicy w okolicznościach obecnych nierozpaczają: bo wiedzą z Historji, że nie raz zdarzały się tak ciężkie dla rolnictwa czasy, a zwyczajnym porządkiem rzeczy, znowu przemijały i zamieniały się w lepsze. Anglia sama stawia przykłady wielokrotnych i różnych w tym względzie ostateczności. Prawo zapadłe w Anglii roku 1815, zabraniające wprowadzania zboża cudzoziemskiego, dopóki cena własnego do pewnej nie podniesie się ceny, wielokrotnie było przywracane i zawieszane. I teraz zbliża się czas, że prawo musi się odmienić. Prawda, że oddawna już gospodarze nasi czekają lepszych czasów dla handlu zbożowego; ale też nie tracą nadziei, że te czasy nadejdą.

A tym czasem, będąc w konieczności uciekania się do przemysłu innego rodzaju, nie przestają już na dobroci ziemi błogostawionej, i na dawnych sposobach jej uprawiania. Jedni starają się pomnożyć zwyczajne plody ziemskie, drudzy je zastępują nowemi produktami, inni zaprowadzają stada, a wręście wielka liczba i takich co zmniejszają swoje wydatki na produkta cudzoziemskie, których ceny nie są proporcjonalne z cenami naszego zboża, i tym sposobem zachowują od upadku swój majątek i rolnictwo. Fabryk w południowym kraju Rosji nie wiele, bo też nie wiele jest rąk i dla samego rolnictwa, do którego z resztą są przywiązani mieszkańcy tych krajów, potomkowie dawnych Polanów i DREWLANÓW. Przywiązanie to zdaje się bydź powszechne wszystkim sławianom, którzy wszyscy zdają się iść za nauką Cyncerona: *Omniun rerum, ex quibus, aliquid acquiritur, nihil est agricultura melius, nihil dulcius, nihil uberius, etc.* Lubiąc wyłącznie rolnictwo, obywatele tutejsi, takie tylko zaprowadzają rękodzielnie, które bezpośredni związek mają z rolnictwem. W tym roku liczba fabryk pomnożyła się, jak mi się słyszeć dało od osób godnych wiary. Mówią z pewnością, że w Gubernii Kijowskiej i Podolskiej, w jednym czasie trzy nowe założone będą rękodzielnie, na wzór pomnażających się za granicą, do robienia cukru i syropu z buraków. Sama Francja liczy teraz u siebie więcej sta takich fabryk, w których wyborczy wyrabiają cukier, a daleko tańszy od przywożonego. Trzej obywatele, którzy umyślili fabryki te założyć, nie wzięli się do tego na same tylko powieści o korzyściach, i nie złudzeni nadziejami w xiążkach obiecanych, ale po osobistym przekonaniu się o niewyrachowanych pożytkach dla całego kraju, z tego rodzaju przemysłu. Zwiedzili oni na miejscu we Francji najlepsze do tego zakłady. O jednym z nich napisał francuzki dziennik przemysłu, że będąc Hrabią, człowiekiem możnym i uczonym, nie przestał na wyuczeniu się samej teoryi i obyczeniu cudzej praktyki, ale sam przywdział fartuch robotniczy, i pracował przez kilka tygodni w najlepszej fabryce, a potem sprawował obowiązki majstra dla wydoskonalenia się w tej sztuce. O dwóch innych mówią, iż się podobnie uczyli praktycznie, nie tylko robienia cukru z buraków, ale się przykładali i do innych zatrudnień technologicznych. Tak zacni ludzie, będą zapewne umieli zarządzać swemi fabrykami i przyniosą pożytek krajowi: tacy podróżni czynią zaszczyt swemu narodowi, nie zaś ci, co jeżdżą za granicę dla zbierania modnych wyobrażeń niezgodnych z naszym stanem obyczajowym i politycznym, jeżeli przemysł podniesie się w tutejszym kraju i nowe dla siebie otworzy drogi, wtedy się i postać kontraktów odmieni, a na miejscu terażniejszych obrótów gotowemi pieniędzmi i majątkami nierucho-

memi, nastąpi handel wyrobami krajowemi, kontrakt niczem więcej nie będą jak tylko walnym jarmarkiem. (*Dokończenie nastąpi*).

## KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa d. 15 marca.

Przez postanowienie Rady administracyjnój Królestwa z dnia 27 lutego r. b. zostali mianowani: prokuratorem przy trybunale cywilnym województwa augustowskiego w Suwałkach, *Antoni Rozynkowski*, Sędzią trybunału tegoż województwa w Łomży; Sędzią trybunału w Suwałkach *Tomasz Zaremba*, pisarzem tego trybunału; i w miejsce jego, pisarzem *Walenty Dutkiewicz*, assesor tegoż trybunału.

Dnia 12 b. m. o godzinie 4tej na cmentarzu Święto - krzyskim pochowano zwłoki ś. p. WJP. *Hilarego Szpilowskiego*; budowniczego, który dnia 10 rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 74. Kilkadziesiąt kościołów i znaczna liczba pięknych domów, tak w stolicy jak w różnych częściach Królestwa Polskiego, było wystawionych podług rysu tego architekta; był oraz professorem w Uniwersytecie warszawskim.

*Rada towarzystwa wyrobów zbożowych.* Gdy z wionną otwierają się roboty około ukończenia młynu párowego, wezwani są PP. akcyonaryusze towarzystwa wyrobów zbożowych, którzy dotąd całkowitej należności za swoje akcje nie wnieśli, aby raczyli pospieszyć z jej odesłaniem bądź do *W. Geysmera* przy ulicy Miodowój N. 491, bądź też za kwitami interimalnemi osób po prowincjach do tego upoważnionych. Dnia 9 marca 1827.

Dnia 10 b. m. Wisła zwolna opadała. Przewoz i dla powozów już jest urządzony.

W czasie tych zapust, w jedney z fabryk szkła, o kilka mil od Warszawy odległej, hutnicy rodem Niemcy, od lat kilku osiadli w tym kraju, w każdą niedzielę i święta grywali nawet klasyczne tradjedye, dramata i komedye niemieckie. Bilet wniścia bardzo mało kosztował, i to jedynie na koszt dziennego przedstawienia oraz urządzania sceny. *Machbet* i *Dziewica słońca* bardzo się udały.

W liście w tych dniach odebrany z Sandomirskiego, znajduje się doniesienie przyjacielowi, że w jedney z wiosek tegoż Województwa, przed kilkunastu dniami, gdy w stawie zamarniętym wyrąbano otwór łowienia ryb, wyciągnięto sporego szczupaka, w którym kucharz znalazł obrączkę złotą słubną z cyfrą i rokiem 1826. Właściciel wsi przypomniał, że w roku zeszłym jego przyjaciel bawiąc w tej wsi i kąpiąc się w tym stawie, upuścił obrączkę: cyfra stwierdziła mniemanie, że obrączka jest jego własnością; odesłał ją i w istocie jest też sama.

Dziekan wydziału lekarskiego Królewskiego Uniwersytetu, podaje do wiadomości, że kurs nowy sztuki położniczej dla kobiet, rozpoczyna się z dniem 22 b. m. i r.

JW. Jenerał *Łański*, przybył z *Kieydan* do *Warszawy*.

Wczora członkowie tutejszey *Resursy kupieckiej*, obchodzili 7mą rocznicę istnienia teyże *Resursy*. Przeszło 100 osób znajdowało się na stosownej do obchodu uczcie.

Lubownicy tragedyy wzorowych, przepędzili wczorayszy wieczór przyjemnie w teatrze Narodowym. *Zaira* nowo przełożona przez F. S. Dmochowskiego, w przedstawieniu wczorayszem dopełniła długiego oczekiwania. Częste a zastużone okłaski dawano pięknym wierszom. Również byli niemi okrywani: JPani *Ledochowska* (*Zaira*) zwłaszcza w akcie 4tym, JP. *Werowski* (*Orozman*) szczególnie w akcie 5tym, i JP. *Bogustawski* (*Luzynian*) tak przy okazaniu się na scenie, jak prawie w całym ciągu swej, chociaż krótkiej, lecz mistrzowską grą doskonale przedstawionej roli. W końcu wszyscy Artysci przywdaniem zostali zaszczyceni.

## FRANCYA.

Paryż dnia 26 lutego.

(Journal de St. Petersbourg.)

*Birżę Paryżką w sobotę dnia 24.* Pięć od



sta, 101 fr. 45 — Trzy od sta, 69 fr. 35 — Akcye bankowe, 1980 fr. — Pożyczka Królewsko-Hiszpańska, 534. — Pożyczka haytańska 640 fr.

— *Posiedzenie Izby deputowanych d. 20.* Zaczęto daley roztrząsać artykuły projektu do prawa względem policyi druku.

P. *Sebastiani* zbija odmianę proponowaną przez P. *de Saint Chamans*, którą znajduje dziwną; wydaje się ona mu bydź środkiem ułatwienia wotum samego artykułu. Jest to nowy systemat, gorszy od systematu projektu do prawa, zupełnie przeciwny zasadom konstytucyjnym. Ci, co go popierali, twierdzą, że bez niego rząd nie zdoła osiągnąć zamierzonego celu; lecz P. prezydent rady powiedział, iż stan społeczności był takim, że nie potrzebował cenzury. Cóż za potrzeba wprowadzać na miejsce prawodawstwa dzisiejszego, nowy systemat, przeciwny naszym ustawom konstytucyjnym? Zostawić trybunałom moc poszukiwania złych książek! Gorliwość ich potrafi zadosyć czynić potrzebom społeczności. Nie tylko odmiana wykracza przewencyą, ale nawet zabronieniem. Z resztą, błąd ten jest zarówno spólny projektowi do prawa, który wymagając pięciodniowego depozytu, wyraża, iż ogłoszenie jest już od chwili, jak tylko jeden exemplarz wywdzie z warstwą drukarza, gdy tymczasem z drugiej strony, czyhają na pierwszy exemplarz przedany.

Mówca, przebiegłszy rozmaite rodzaje arystokracji, pannażące w porządku społecznym, kładzie na ich czele arystokracją rozsądku. Projekt do prawa i odmiana, zmierzają do jey zniesienia; lecz izba parów hołd jey oddaje w przyjętym projekcie do prawa, względem obrony prawnej. Mówca broni tey arystokracji, wotując za odrzuceniem projektu i odmiany, zostającej teraz pod roztrząsaniem.

P. *de Saint Chamans* broni znowu długą mową swojego wniesienia, które uważa za dopełnienie artykułu.

P. Strażnik pieczęci odrzuca wniesienie P. *de Saint Chamans*, gdyż jest niezupełnym, należącym do systematu przewencyi, i takim, iż nie może bydź przekładanem izbie, pod postacią prostey odmiany.

Po wysłuchaniu PP. *Dudon* i *Kergarion* za odmianą, a PP. *Kazimierza Perier* i *Jacquinet de Pampelune*, kommissarzów królewskich, przeciwko, izba głosi, że odmiana została odrzuconą znaczną większością.

*Posiedzenie d. 21.* P. *de Bouville* wniósł na posiedzeniu wczorayszém odmianę, której rozwinął powody, a która zmierza do następnego przeinaczenia trzech paragrafów 1go artykułu projektu:

„Drukarsz nie będzie mógł przedawać lub ogłaszać pisma, jakimkolwiek sposobem, póki nie złoży exemplarza u królewskiego prokuratora, trybunału, do którego drukarnia jego należy, bez preiudykaty depozytu przepisanego art. 14 prawa pod d. 21 października 1814, i pod karą oznaczoną art. 16 tegoż prawa.”

Odmiana popierana przez PP. *de Charencey*, *Ricard* (z Gard), *Agier*, *de Cambon*, a zbijana przez PP. *Bonnetta*, raportującego kommissyi, i *Jacquinet de Pampelune* kommissarza królewskiego, gdy została wziętą do kreskowania, odrzucona znaczną większością.

P. prezydent domaga się rozprawy względem odmian kommissyi, zależących na zniesieniu 2go paragrafu art. 1 i końca 3go. P. strażnik pieczęci donosi, że Król Jmć zgadza się na tę odmianę.

P. *des Rotours* zbija odmiany, które poszły pod kreski, i przyjęte znaczną większością.

Artykuł z odmianą kommissyi, brzmi następnie:

Art. 1. „Żadne pismo dwudziesto-arkuszone i mnieysze, nie może bydź przedawanem, ogłoszonem, lub rozdawanem, jakimkolwiek sposobem, przez pięć dni po depozycie przepisany art. 14 prawa pod d. 21 października 1814, i art. 29 prawa pod d. 26 maja 1819.

„W przeciwnym razie, drukarsz będzie karany opłatą 3000 fr.

„Arkusze druku będzie się składał, w każdym

formacie, z liczby kart, przyjętey w handlu księgarskim.

„Na arkusze druku będą się tylko liczyły karty, których skład, wielkość wierszy i liter, nie odstępując od prawideł i zwyczajnych processów drukarskich.

Po oznaymieniu przez P. prezydenta, że P. *Pardessus* cofa swoją odmianę, P. *Humann* zabiera głos przeciwko art. 1, który jego zdaniem, zawiera całą myśl i duch prawa.

P. *de Berbis* wotuje za artykułem. „Zakończę, powiada on, oświadczeniem mojej wdzięczności jednemu z dzienników (*Journal du Commerce*), który mię umieścił na pewney liście (osób mających niby otrzymać dostojenstwo parów), co sobie zapewne przypominacie; jeżeli wdzięczność jest obowiązkiem, tedybym uważał się za wykraczającego, gdybym nie korzystał z okoliczności, oświadczenia jey temu szacownemu dziennikowi. (*Smiech*). Dołożę wszystkich moich usiłowań, kiedy przystąpiemy do rozbierania art. 14, ażebym ochronił ten dziennik od większych, jak teraz stęplowań.” (*Wesołość powszechna*).

P. *de Vaublanc* mówi za artykułem. Rozprawę odłożono na dzień następny.

Na posiedzeniu d. 22 izba deputowanych przyjęła art. 1szy i dwa pierwsze paragrafy art. 2go tak jak były odmienione przez kommissyą.

Na posiedzeniu d. 23, art. 2 przyjęto z odmianami proponowanymi przez różnych deputowanych; brzmienie jego jest następujące:

„Rozporządzenia art. 1 nie stosują się do głosów i opinii członków w czasie posiedzeń; do ogłoszeń urzędowych; do poleceń i listów pasterkich, i do publikat konsystoryalnych; do pism sądowych, podpisanych przez adwokata znajdującego się na tablicy, lub też adwokata kadencyalnego, albo plenipotentą, a ogłoszonych w ciągu instancyi; do rozpraw towarzystw litterackich i naukowych, przez Króla potwierdzonych; do dzieł dramatycznych po reprezentacyi, kiedy książka obeymować będzie tylko tę jedną sztukę; albo też do dyssertacyi konkursowych i aktów publicznych fakultetu, ogłaszanych *cum visa*, wedle prawideł i ustaw Uniwersytetu Królewskiego; do dzienników i pism peryodycznych, wychodzących więcej jak dwa razy na miesiąc, a obowiązanych dawać kaucyą; do pism o projektach do prawa, podawanych izbom, gdy te pisma będą ogłoszone w przeciągu czasu, pomiędzy podaniem tych projektów a stanowczą uchwałą izb; do katalogów nierozumowanych, do kalendarzy, doniesień i affiszów, których ogłaszać dozwoli zwierzchność municypalna; do pism tyczących się tylko interessów prywatnych, a nie idących w sprzedaż.”

## H I S Z P A N I J A.

*Madryt dnia 14 lutego.*

(*Journal de St. Petersburg.*)

Kompania artylleryi gwardyi Królewskiej, była już gotową wyruszyć do korpusu woyska obserwacyynego, gdzie ten jest mniej kompletnym; lecz że w Hiszpanii nie masz i jednego pociągu do artylleryi, tak w czasie pokoju, jako i w czasie wojny, potrzeba więc było zakupić koni, a mierzna summa na to 50,000 fr. nie znajdowała się w naszym skarbie; a przeto mamy tylko korpus szescio-działowy.

Wszystkie dzienniki zagraniczne brzmia ustawicznie pochwałami, nieszczędonemi przedsięwzięciu galeryi, budującej się w Londynie, pod korytem Tamizy. Galerya ta, będzie bez wątpienia dziełem okazałem, lecz wynalazek jey nie należy do czasów dzisiejszych, i nie jest nowym w Hiszpanii, gdzie dochowują pamięć i ślady zażytków tego rodzaju, wzniesionych przez Rzymian, za czasów ich panowania nad Hiszpaniją. Pomiędzy innemi, była w Sewilli galerya, przechodząca pod Guadalkwiwirem, i ciągnąca się aż do starożytny osady *Osset* (dziś *St. Juan d'Al-*



farache). Jedno do niey weyście było w pałacu Xiążąt *Veraguas*, teraz hotelu administracyi przychodów, leżącym na placu *Atambor*, gdzie były niezmiernie lochy, z obszernemi piwnicami, zadziwiającemi swojemi wymiarami i trwałą budową, ciekawych, którzy się zapuszczali w ich głębie. Jest podanie, iż około r. 1600, 14letni chłopiec, nazwiskiem *Jan Molina*, zostający w służbie u tey szlachetney familii, wszedł do owego lochu z innymi chłopcami; przedarli się oni prawie aż na drugi brzeg *Guadalkwiwiru*, i słyszeli turkot powozów, jako też stapanie ludzi, idących w tey chwili, przez most, łączący Sewillą z przedmieściem ludnym *Triana*; wyznali o tem urzędownie, przydając, że natrafiwszy na wodę, nie śmieli daley się zapuszczać. Są też niektóre podania o innych lochach, w témże mieście, ciągnących się pod rzeką, a mianowicie o lochu, do którego wchód jest w wieży *del Oro*, a zmierza także ku *S. Juan d'Alfarache*. Przejścia te podziemne, przez niedbalstwo dawnych, stały się niedostępnymi, i ledwo o nich pozostała pamiątka.

(z Gazety Warszawskiej.)

— Dnia 17 —

Słychać, iż oficerowie szwajcarscy mieli u dworu naszego posłuchanie pożegnania. Królowa roniła łzy, a Monarcha pochwalił ich gorliwość.

Mówią, iż Jenerał *Longa* schronił się do Portugalii, i wziął z sobą ważne pisma urzędowe. Król Jmć miał potem oświadczyć Panu *Lamb*, Posłowi Angielskiemu, iż wspomniany Jenerał działał według rozkazów, które jednak nie pochodziły od niego, lub od rządu jego, lecz od pewnego stronnictwa.

Jenerał *Baltazar* przybył d. 14 lutego do *Barcelona*, i kazał naprawić tameczne szańce. Twierdza ta ma być zawsze opatrzona w żywność na jeden miesiąc. Wezwano prowincyą Biskają, aby dostawiła pewną liczbę milicyi; lecz Stany prowincyi wysłały do Króla Jmci Deputacyą z oświadczeniem, iż przywileje są temu na przeszkodzie.

#### PORTUGALIA.

*Lisbona dnia 10 lutego.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Margrabia *Casa-Flores*, Poseł Hiszpański przy dworze tutejszym, otrzymał od rządu swego pozwolenie do wyjazdu na dwa miesiące.

Oprócz dział wielkiego kalibru, posłkowe wojsko Angielskie ma 189 dział, co byłoby dostatecznym dla 30 lub 40 tysięcy wojska. Zdaje się, iż wojsko to będzie powiększonym; niedawno wszystkie statki przewozowe Angielskie otrzymały rozkaz, aby wróciły do Anglii. Wkrótce spodziewamy się także przybycia wojska z *Malty* i *Gibraltaru*. Tak ogromne uzbrojenie nie może być potrzebnym przeciw Margrabiemu *Chaves*.

Pan *Clinton*, naczelny dowódca wojska Angielskiego, wysłał Pana *Vere*, Jenerała-Kwatermistrza, do *Londynu*, z doniesieniem rządowi Angielskiemu o powtórnym wtargnieniu powstańców Portugalskich. Wojsko składa się z 10,000 piechoty i 1500 jazdy; przednią strażą, wynoszącą 2000 piechoty i 500 jazdy z 3ma 12stofunowymi działami i jednym działem 6stiofunowym, dowodzi *Magessi*; środkiem, liczącym 4000 piechoty i 628 jazdy z 4ma działami, dowodzi *Montealegre*; a tylną strażą, mającą 4000 piechoty i 378 jazdy z 2 działami, dowodzi *Tellez-Jordao*.

#### TURCYA.

*Stambuł dnia 30 stycznia.*

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Pan *Stratford-Canning*, Poseł Angielski, uczynił wnioski za Grekami; a że interessa Greckie w Liwadyi nieco pomysłniejszy wzięły obrót, można się więc spodziewać pożądanego wypadku.

Tracenie ludzi i skazywania ich na wygnanie, trwa ciągle w tutejszey stolicy.

Od granic tureckich dnia 18 lutego.

Okręt, który po 21 dniach żeglugi zawinął z *Alexandryi* do *Tryestu*, przywiózł wiadomość, iż cała flotta Egipska wypłynęła z *Morei*, przybyła szczęśliwie do *Alexandryi*; dwa brygi tey floty krążą między *Alexandryą* i *Kandyą*, przeciw korsarzom. Warowne miejsce *Katabusa* na wyspie *Kandyi*, zajęte przez Greków, jest ciągle głównym siedliskiem korsarzy, którzy codziennie popełniają rozboje na morzu.

#### ROZMAITE WIADOMOŚCI:

(z Kuryera Warszawskiego.)

W roku 1820 Pan *Wo (Vauv)* chcąc stać się użytecznym dla swych spółziomków, tym których domy przez wezbranie wody były zalane, podał sposoby zabezpieczenia się na potem od zarazy złego powietrza, które zwyczajnie z tego się rodzi. Pierwszem zabezpieczeniem jest wymyć całe mieszkanie, ponieważ nie można odzyskać suchości, jak tylko przez wodę. Drugą potrzebą jest przewietrzenie izb otwierając przez dzień drzwi i okna. Trzecią, zapalić i utrzymywać ogień przez część nocy. Czwartą przekadać siarką. Piątą nakoniec pobielać ściany wapnem. Te wszystkie sposoby są proste, łatwe, tanie, a skutek niezawodny.

Odkryto w okolicach *Besaron* nowy kruszec którego probowano do malowania. Daje on kolor ciemno-orzechowy, niezmiennający się przez żadne działania chemiczne i fizyczne, i zachowujący się jednakowo z wodą, z gummą, z klejem, z pokostem lub olejem. Zmieszany z bleywasem lub srebrem, kruszec ten w cieniowaniu ciała nadaje mu prawdziwy jego kolor. Dano mu nazwisko *brun de Burgmont*.

Dochodzą smutne wiadomości z *Magdeburga*: w obwodzie tamecznym, są ogromne straty z powodu nagle stopniałych śniegów, tak dalece, iż mała rzeka *Silce*, tak wezbrała przez połączenie się z wodą stopniałego śniegu, i przez gwałtowny deszcz, który w tymże czasie przez kilka dni padał, iż zalała w krótkiej chwili 4 wsi, zrywając mosty, wyracając płoty, drzewa, zabudowania i t. p.; pola nieszczęśliwych włościan zostały powiększey części zupełnie zniszczone. Szczęściem, iż żaden człowiek w czasie tego wypadku niepostradał życia.

W teatrze narodowym w *Munich* publiczność była tak niekontenta z danej komedyi *P. Brybreunera*, pod tytułem: *Dziewica natury*, że każdy akt został zasykany.

Niedaleko *Garwolina*, żyje w jedney wiosce kobieta nazwiskiem *Eucya Żurawkowa*, najletnieysza w tamtych okolicach. Z wypadków, które opowiada, można wnioskować, iż ma teraz lat 122. Miała lat 10 gdy pańowało morowe powietrze w Polsce 1715. Była już 20 lat za mężem, gdy *Szarańcza* poczyniła wielkie szkody w *Litwie* i na *Poddasiu*, 1749. Wiek zgrzybiały znacznie ją pochylał, lecz nie przytępił bystrości iey umysłu. Ma dobry wzrok, łąda szmer usłyszcy, lecz narzeka, że się iey ręce trzęsą, gdy kądziel przędzie. Żyła tylko z jednym mężem, z którym miała 7 synów i tyleż córek. Syn jey teraz najstarszy a czwarty z porządku urodzenia, ma przeszło lat 80. Doczekała się prawnuków, których uczy bojaźni Bożey, odmawiając z niemi paciorek rano i wieczór. Wstawszy, zajmuje się porządkiem w izbie; potem zasiada do roboty; przed południem śpiewa godzinki, a po południu nabożne pieśni. Nigdzie wychodzić nie może, bo najmnieysza wilgoć kaszel jey sprawia. Lubi każdemu dawać przestrogi, i gniewa się mocno gdy co złego postrzeże. Cała wieś uważa ją za swą matkę, dzieci mają dla niey uszanowanie, a ona je błogosławi. Każdy dzień poczytuje za ostatni swojego życia; i mawia, że już przed 50cio laty powinna się być przebieść do wieczności.

Pozwolono drukować. Z polecenia *JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora*, *Andrzej Buchariski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler*.

w Drukarni Redakcyi.



Wilno dnia 11 marca r. s. 1827 Roku.

1. Expedycya Gazet Pocztańtu Litewskiego, niemogąc z każdym abonentem, osobno korespondować, i zapobiegając częstym rekwizycyom, uwiadamia ninieyszem, iż dotychczas nieotrzymała Dziennika Warszawskiego, nawet za rok przeszły ostatniego Numeru, a w roku bieżącym nie wyszedł jeszcze żaden numer tego Żurnalu, toż samo i Biblioteki Polskiej. Po otrzymaniu rzeczonych Żurnalów, Gazetna Expedycya nieomieszka wystłania onych.

5. Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie wziętych przez byłego Wilkomierskiego powiatu Strapczego Koncewicza i żonę jego, od byłego Kaznaczeja Krzywca pieniędzy sreb. 1575 rub. i assygn. 11175 rubli, które uzyskują się, dla dopełnienia roztrwonionych przez Krzywca skarbowych pieniędzy; oddany na sprzedaż z publicznych targow dom drewniany, należący do Koncewiczow, z dalszym zabudowaniem i małym przy nim domkiem, oceniony 5000 rubli assygn.; do czego naznaczono terminy: 1szy 18, 2gi 20 marca 1827 roku, a 3ci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania, które później nastąpi w Sankt-petersburskich, albo moskiewskich gazetach; zatem życzący należec do takowych targow, zechcą w powyższych terminach przybywać do tego Rządu. Dnia 2 marca 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.  
Sekretarz Kewalenok.

5 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na uzyskanie nagromadzoney przez byłego arendownego possesora Pomuszskiego Starostwa, obywatela wilkomierskiego, powiatu, Piotra Zawadzkiego Skarbowey niedoimki 5396 rub. 16 $\frac{1}{2}$  kop. srebr. i 1447 rub. assygn.; oddano na sprzedaż z publicznych targow połowę majątku do tego Zawadzkiego należącego, w wilkomierskim powiecie położonego, zawierającą w sobie ziemi uprawney, łąk i zarośli w ogóle 9 włok, włóścian płci męzkiey 10, i żeńskiej 10 a wolnych męzkiey 6 i żeńskiej 11 dusz, z jakowey części wyliczono rocznego dochodu 222 rubli, 35 kop. srebr., do czego naznaczono terminy: 1szy 24, 2gi 25 a 3ci 29 kwietnia; zatem życzący kupić tę połowę majątku Bolniczek zechcą przybywać w naznaczonych terminach do tego Rządu. Dnia 3 marca 1827 roku.

Assesor Józef Szulc.  
Sekretarz Kowalenok.

3 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, aby successorowie zmarłych Konstancyi Uzłowskiey, także Ignacego i Wincentego Rodziewiczow, jawili się do Sądu Ziemskiego Powiatu Oszmiańskiego, nieodmienne w przeciągu jednego roku, dla udowodnienia prawa swego do sukcesyi i odebrania summy wyrokiem Wileńskiego Głównego Sądu 2go Departamentu sądzoney na Hrabiach Chreptowiczach. Dnia 5 marca 1827 roku.

Sowietnik i Kawaler Grzegorz Białocki.  
Sekretarz Lubański.  
Kolleżski Rejestrator Jan Szczensnowicz.

1 Sąd Podkomorzo-Exdywizorski massy

zeszłego Józefa Kuszelewskiego Marszałka Wilkomierskiego w majątku Sterkańcach czynność swą odbywający, mając na dniu 18 terażniejszego miesiąca marca promulgować Dekret Oczewisty w Sprawie przez Remissę Sądu Głównego Wileńskiego 2go Departamentu w roku 1824 januاری 31 dnia zapadłą, rozpoznaniu swojemu poruczoney; o tém strony interessoware przez ninieyszą awizacyą zawiadamia. Roku 1827 marca 5 dnia.

Podkomorzy Powiatu Zawileyskiego Wincenty Dowgiałło.

Pisarz Grodzki Upitski Antoni Olechnowicz.  
Sędzia Ziemski Oszmiański i Exdywizor Justyn Czernicki.

1 Na skutek Dekretu Sądu Grodzkiego Wileńskiego 1826 januاری 16 dnia zapadłego, majątek Użugosć w Gubernii Wileńskiej w Powiecie Trockim sytuowany, zeszłego Majora Zgierskiego dziedziczny, podany został Andrzejowi Kulczykiemu w tradycyą do wytrzymania summy 3,941 rubli sr. kop. 77 $\frac{1}{2}$ , w dacie 1826 oktobra 18 dnia. Ktoby życzył nabyć przelewem prawa tego tradycyynego razem z summą całkowitą, raczy się udać do właściciela prawa tego Andrzeja Kulczyckiego mieszkającego w domu JW. Jenerała Paca na trzecim piętrze.

Dozwolono drukować. Dnia 10 marca 1827  
Cenzor Ignacy Reszka.

2 Sąd Podkomorzo-Exdywizorski na podział majątku Rymowicz w Ptcie Oszmiańskim położonego, między familią WW. Osmolskich i wierzyocieli zeszłego Jana i żyjącey Scholastyki z Sulistrowskich Osmolskich, Dekretem Remissyynym Sądu Ziemskiego Pttu Oszmiańskiego dnia 30 mca oktobra 1825 r. ferowanym naznaczony, do pomienionego majątku Rymowicz dnia 28 februاری terażniejszego 1827 r. dla oczywistego sprawy konkursowey rozbioru zjechawszy, bez odkładow już żadnych przełożenia interessu stron słuchać, i sprawę oczewiście dnia 14 mca marca t. r. wziąć do namowy, postanowił; oczem aby strony interessowane uwiadomionemi były, i do rozprawy subamissionie rei przystępowały, ninieysza w Kuryerze Litewskim zamieszcza się awizacya. Dat. 1827 r. mca marca 2 dnia.

Tadensz Wierzbowicz Podkom. Ptu Oszmiańskiego Kawaler.

Raymund Chodźko Ziem. Prezydent Kawaler Exdywizor.

Wincenty Narwid Raczkiewicz Pisarz Ziem. Ptu Oszmian. Exdywizor.

Ziemski Ptu Oszmiańskiego i Exdywizorski Regent Ignacy Oganowski.

2 W Powiecie Braślawskim poymany zbieg Michał Janczonek z koniem dereszowatym roslým mającym lat 10, naydziono przy nim rubli srebrnych 92; jeżeliby się okazał właściciel, raczy jak nayrychley przybydź do miasta Widz. Marca 4 dnia 1827 roku.

Braślawski Ziemski Sprawnik Kapitan i Kawaler Jackowski.



**О Б Ъ Я В Л Е Н І Е.**

1 Ошь Минской Казенной Палаты объявляется симъ, чтобы значущіеся по прилагаемому при семъ имянному спису у крестьяне Минской Губерні Вильйскаго Повеша Казеннаго имѣнія Волколапъ оказавшіеся: вышедшими въ разныхъ годахъ и живущими, одни въ Виленской, Вилебской и Минской Губерніи, а другіе въ неисквѣсныхъ мѣсахъ никѣмъ держимы на жилищельствѣ небыли, и на случай гдѣбы кто оказался, чтобы доставленъ былъ съ семействомъ (буде имѣеть) и имуществомъ въ Казенное имѣніе Волколапъ. Генваря 10 дня 1827 года.

Совѣтникъ Владимиръ Вередковичъ.

Секрѣтарь Голитвичъ.

Начальникъ Стола Юранъ.

Вышедшіе разными временами и живущіе въ Вильнѣ и по прочимъ мѣсамъ Крестьяне, съ показаніемъ сколько на ихъ почивающія податѣи и земскихъ повинностей.

Когда объя- ги.	Мѣсѣчка Волколапъ.	Зем- скихъ повин- ностей.	Пода- шій за 1824 и 1825.	Гдѣ нахо- дятся.
1825	Михайло Цѣрешкѣвичъ <i>Деревни Городыща.</i>	2 69 $\frac{1}{4}$	8 2	В с е е і и в ь В и л ь н ѣ.
1821	Петръ Демидовичъ	5 42 $\frac{3}{4}$	8 2	
—	Лукашъ Спрукъ	5 42 $\frac{3}{4}$	8 2	
—	Герасимъ Чернянинъ и два сыновья	16 26 $\frac{3}{4}$	24 6	
—	Брашья Герасима Изидоръ и Василь <i>Овсянникъ.</i>	10 84 $\frac{1}{2}$	16 4	
1820	Иванъ Демидовичъ	6 51	8 2	
—	Игнашь Демидовичъ	19 55	24 6	
—	Юрко Дземидовичъ	6 51	8 2	
1818	Маршинъ Януковичъ <i>Анциперовъ.</i>	23 32	16 4	
1818	Брашъ Степана Жука <i>Януковъ.</i>	11 66	8 2	
1823	Янъ Януковичъ съ двумя сыновьями	19 55	24 6	
1821	Иванъ Любецкій съ сыномъ <i>Станиславцовъ.</i>	10 84 $\frac{1}{2}$	16 4	
1821	Данило Подрѣзь съ двома сыновьями	16 26 $\frac{3}{4}$	24 6	
—	Данило Спрукъ съ сыномъ	10 84 $\frac{1}{2}$	16 4	
—	Михаль Януковичъ съ двома сыновьями	16 26 $\frac{3}{4}$	24 6	
1819	Никифоръ Штура	8 73	8 2	
1823	Якубъ Януковичъ съ сыномъ <i>Деревни Цинковъ.</i>	5 39	16 4	
1820	Петръ Гиринъ сынъ Карцый	6 51	8 2	
—	Сынъ Максима Микулча <i>Мартулевъ.</i>	6 51	8 2	
1823	Марка Маршуль <i>Марцинолесизъ.</i>	2 69 $\frac{1}{2}$	8 2	
1820	Андрей Сварцевичъ съ сыномъ	13 2	16 4	
1819	Гришко Олехновичъ <i>Гайдукосъ.</i>	8 73	8 2	
1822	Павель Хвѣськовичъ	3 82	8 2	
1818	Василь Хвѣськовичъ	11 66	8 2	
1819	Франшишекъ Ивановскій	8 75	8 2	
1821	Янукъ Ивановскій	5 42 $\frac{1}{2}$	8 2	
—	Томашъ Спржендзевскій <i>Куриловизъ.</i>	5 42 $\frac{1}{2}$	8 2	
1819	Ясько Плескунъ	8 73	8 2	
1824	Игнашь Плескунъ <i>Будзицъ.</i>	1 56	8 2	
1820	Федоръ Крукъ съ двома сыновьями	19 55	24 6	
1819	Павель Зеленькѣвичъ	8 73	8 2	
1818	Игнашь Липвинъ съ сыномъ	23 32	16 4	
1824	Брашъ Игнашя Самѣля	1 56	8 2	
—	Сымонъ Кащійко	1 56	8 2	
<i>Мѣстѣчко Волколапъ.</i>				
1823	Доминикъ Шимановскій <i>Д. Городыща.</i>	2 69 $\frac{1}{4}$	8 2	Подъ Виль- номъ въ Ра- кацишкѣхъ. въ Карня- нахъ {подъ Виль- номъ. за Виль- номъ въ Борку- шкѣхъ.
1820	Василь Плюпта <i>Д. Гвоздовъ.</i>	6 51	8 2	
1820	Якова Славинского 3 сыновья <i>Д. Глинского.</i>	19 53	24 6	
1818	Михайло Глинскій <i>Д. Городыща.</i>	11 66	8 2	
1821	Андрей Мойсѣвичъ съ сыновьями Янукомъ и Лавриномъ. <i>Д. Анциперовъ.</i>	16 26 $\frac{3}{4}$	24 6	
1819	Якубъ Левинъ <i>Д. Малакоса.</i>	8 73	8 2	
1820	Адамъ Глинскій <i>Глинского.</i>	6 51	8 2	
1822	Франшишекъ Глинскій и сынъ	— —	— —	
1818	Сымонъ Чернянинъ и 2 сыновья <i>Д. Будзицъ.</i>	34 98	24 6	
1819	Бенедиктъ Липвинъ	8 73	8 2	



Когда бежали.	Мѣстѣчка Волколашѣ.	Земскихъ повинностей.		Податей за 1824 и 1825.		Гдѣ находится.
1820	Никифоръ Мойсѣвичъ <i>Д. Городыца.</i>	6	51	8	2	въ Свен- пинахъ. подъ Свиромъ.
—	Петръ Януковичъ съ сыномъ <i>Д. Ракитовщины.</i>	13	2	16	4	
1822	Андрей Глинскій Кашпанъ Глинскій — Петръ Глинскій съ Франшискомъ, Викеншиемъ и прочими. <i>Д. Кисѣва.</i>	5 3 19	32	8 8 40	2 2 10	въ Вилкоми- рѣ
1820	Казимиръ Глинскій <i>Д. Малакова.</i>	6	51	8	2	
1825	Павель Глинскій съ сыновьями <i>Глинского.</i>	—	—	40	10	за Видза- ми.
1820	Алѣксей Славинскій съ двома сыновьями <i>Оссянникъ.</i>	19	55	24	6	
—	Томашъ Славинскій съ сыномъ <i>Завлишекъ.</i>	26	4	32	8	подъ Дина- бургомъ въ Шкур- делинѣ.
1821	Климасъ Гапличинъ <i>Д. Курилосизъ.</i>	5	42½	8	2	
1819	Иосифъ Славинскій <i>Будзицы.</i>	8	73	8	2	въ Шарков- щизнѣ. около По- сшавъ.
1820	Данило Плюша <i>Д. Городыца.</i>	6	51	8	2	
—	Степанъ Януковичъ <i>Ракитовщины.</i>	6	51	8	2	С и м К р е с ш ѣ н е н е и з в ѣ с ш н о г д ѣ.
—	Людвигъ Саншаръ <i>Оссянникъ.</i>	19	55	24	6	
—	Лука Саншаръ <i>Вишнецовъ.</i>	6	51	8	2	
1818	Михайло Пирнѣвичъ <i>Анциперовъ.</i>	11	66	8	2	
1819	Андрей Кушель <i>Анциперовъ.</i>	8	73	8	2	
1823	Франшишекъ Жукъ съ сыномъ Спѣпаномъ <i>Януковъ.</i>	2	69½	8	2	
1821	Якубъ Кимипачъ съ сыномъ Сымономъ <i>Януковъ.</i>	5	42½	8	2	
1823	Сымонъ Януковичъ съ зма сыновьями <i>Станиславцовъ.</i>	26	4	31	38	
1821	Лавринъ Януковичъ съ двома сынами	16	26½	24	6	
1821	Яковъ Подрезъ <i>Дубровки.</i>	5	42½	8	2	
1822	Степанъ Спрукъ <i>Дубровки.</i>	3	82	8	2	
—	Михайло Спрукъ <i>Дубровки.</i>	3	82	8	2	
1821	Василь Мацешонокъ <i>Мартулей.</i>	5	42½	8	2	
1819	Лавринъ Мацешонокъ <i>Мартулей.</i>	8	73	8	2	
1823	Михайло Сварцевичъ съ сыномъ <i>Д. Марцинелевизъ.</i>	5	39	16	4	
1819	Спаниславъ Ивановскій <i>Д. Марцинелевизъ.</i>	17	45	16	4	
—	Сымонъ Олехновичъ <i>Д. Плѣшунцовъ.</i>	8	73	8	2	
1818	Змишрокъ Плѣскупъ <i>Д. Куриловизъ.</i>	11	66	8	2	
1824	Еліашъ Будзичъ: сыны Якубъ и Янка <i>Д. Янгуковъ.</i>	4	68	24	6	
1818	Маршинъ Дашкѣвичъ <i>Д. Янгуковъ.</i>	11	66	8	2	
—	Михайло Мальшалъ <i>Д. Янгуковъ.</i>	11	66	8	2	
1820	Янки Напгловича сынъ <i>Д. Глинского.</i>	6	51	8	2	
1822	Янка Гапличинъ <i>Д. Глинского.</i>	3	82	8	2	
1822	Сынъ Франшишка Глинского Михаль <i>Д. Струковъ.</i>	7	64	16	4	
1818	Казимиръ Глинскій <i>Д. Струковъ.</i>	11	66	8	2	
1820	Иосифъ Пода зять Янки Чернянина <i>Д. Мацѣкъ.</i>	6	51	8	2	
—	Игнашъ Плѣскупъ <i>Д. Мацѣкъ.</i>	6	51	8	2	
1821	Томашъ Славинскій съ сыномъ, брашь ми, Викеншиемъ, Андреемъ и Яковомъ <i>Д. Мацѣкъ.</i>	32	55	48	12	
1820	Иосифъ Гапличинъ <i>Д. Гигаловъ.</i>	6	51	8	2	
1818	Машвѣй Гигаль <i>Д. Гигаловъ.</i>	11	66	8	2	
—	Сымонъ Гигаль	11	66	8	2	
1817	Степанъ Гигаль съ пасынкомъ	39	85½	24	6	

Всего земскихъ повинностей и податей . . . 2076 р. | 9 коп.  
Совѣтникъ Владимиръ Вередковичъ.  
Секретаръ Голинъвичъ.  
Начальникъ Спота Юрапъ.



3 Kommissya za Naywyższym rozkazem ustanowiona dla odkrycia nadużyciów i nieporządków, w przychodach i rozchodach miasta Wilna, stosownie do rozporządzenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora, i wszystkich Rossyjskiego Państwa Orderów Kawalera Rzymskiego Korsakowa, przystąpiwszy z kolei do rozpatrzenia czynnościów byłych członków Magistratu Wileńskiego, w dziele do Nadwornego Litewskiego Sądu przez rztu Reprezentantów z ogółu Obywateli miasta Wilna wybranych wprowadzonym, nayduje skargę na nieprawny i samowolny szafunek dochodów mieyskich z naruszeniem przywilejów i nadani temuż miastu służących, a mianowicie: Józefa Gzowskiego, Majora b. woysk polskich Dominika Krzyckiego, Komornika Wileńskiego Stefana Sokolnika, Burmistrza Antoniego Giermana, kupca Wileńskiego Krzysztofa Gołębiewskiego, Fryderyka Frohlanda, Johana Ceydlera, Szymona Krześkiewicza, Frederyka Reymera, Johana Gëna, Woyciecha Jastrzembkiego, i Jana Ogonowicza: przeciwko Woytowi Nikodemowi Przemienieckiemu, Burmistrzom: Wincentemu Minkiewiczowi, Janowi Müllerowi, Joachimowi Frobenowi, Onufremu Sipkowi, Wiktoremu Domańskiemu i Maciejowi Pawłowskiemu; Radnym: Koustantemu Lewandowskiemu, Franciszkowi Danilewiczowi, Wilhelmowi Rechfeldowi, Józefowi Paromowi, Mikołajowi Szelowi, Bazylemu Arteckiemu, Kazimierzowi Paszkiewiczowi, Frydrychowi Tyciusowi, Marcinowi Brzeziejewskiemu, Wincentemu Malinowskiemu, Józefowi Jakubowskiemu, Godfrydowi Hauowi, Krystianowi Kreczmerewi i Józefowi Gaydamowiczowi; Lawnikom: Janowi Mikiszowi i Piotrowi Majewskiemu, Pisarzowi Jakubowi, Regentowi Franciszkowi Sidorowiczom; Szafarzom: Bernardowi Budkiewiczowi, Markowi Sadowskiemu, Brzeziejewskiemu, Nekszynskiemu; Dyrektorom Izby kupieckiej i Szafarzom: Tadeuszowi Gomolińskiemu i Józefowi Sawaniewskiemu i dalszym officialistom prowentami mieyskimi zawiadującym; wzywa tak pomienionych Reprezentantów dla dowodzenia byłym członkom Magistratu Wileńskiego nadużyciów, jak równie i osoby wchodzące do działań tegoż Magistratu, lub ich successorów, w celu usprawiedliwienia się na poczynione o samowolność i nadużycie oraz frymark summy mieyskiej liczne kwestye, nie daley w przeciągu tygodni sześciu od daty niniejszego ogłoszenia; w przeciwnym zdarzeniu do ostatecznego rozbioru sprawy przystąpi, i podług prawa nad nieobecnymi wyrok swój ferować będzie. Datt roku 1827 mca marca 1 dnia.

Zastępujący mieysce Prezydenta Ludwik Czarnowski.

Sekretarz Eleutery Kamieński.

Z autentykiem powierzałem Kan. Leopold Chodźko.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski, za dekretem remissyynym Sądu Głównego Litt.-Wileńskiego taxę i exdywizyą funduszow JW. Tadeusza i Racheli z Kościuszkow Hrabior Platerow uznawającym, w majątku Pomuszu w powiecie Upitskim exystujący, przez niniejszą, wszystkie interessowane strony zawiadamia: iż

dekret swój oczewisty z JWW. Hrabiami Platerami a JWW. ich kredytorami i debitorami na dniu 15 marca terażnieyszego 1827 roku ogłaszać będzie. Dat 1827 roku miesiąca lutego 26 dnia.

Onufry z Klimontu Klimowicz Sąd Ziem. Wilk. Prezydent.

Antoni Świętorzecki Prezes Grodu Zawiley. Exdywizor i Kawaler.

Karol Kozieł Sędzia Grodzki ptu Wileń. i Exdywizor.

Rejent Marcin Peżarski.

3 Ogród fruktowy i warzywny, z dwoma spmkami, stajnią, wozownią, chlewkami, skledom i lodownią, przezwany Belweder, mający ewoje położenie, na Snipiskach nad rzeką Wilią, między przewozem i Zielonym mostem, gdzie też wygodnie można wystawić Łazienki do letniej Kąpieli, jest do zaarędownia. Ktoby sobie życzył oto weysć w umowę, raczy się dowiedzieć u mieszkającego tam gospodarza, który okaże mieszkanie właścicielek tego Ogrodu.

WIELKI SŁON, SAMICA, W TOWARZYSTWIE Z KONIEM, z Królewskiego zwierzynca w Londynie pochodzący. Podpisany ma zaszczyt uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż okaże przedziwnego Słonia, samice, 10 lat, 9 stop i 6 cali wysokości mającego.

Lubo wielu pisarzów utrzymują, iż Słoń nigdy się nie kładzie, podpisany właściciel czyni jednak uwagę, iż to zwierzę takie ma stawy, jak wszystkie inne, i doprowadził go do tego, że na sam znak jego dozorce kładzie się, i słuca jego rozkazów.

W swej oyczyźnie, wyspie Ceylon, jest Słoń nieocenionego użytku. Służy w woynie, jest do domowych robot użyty i ozdobą Królewskich pałaców.

Na stałym lądzie Eeropy, gdzie kupno zwierza tego wiele kosztuje, i niebezpieczeństwa zagrażające utratą jego są wielkie, zatem Słoń tylko za osobliwość pokazywany bywa, pomimo to wszystko właściciel mając na względzie upodobanie miłośników historyi naturalney, został do nabycia tego zwierza spowodowany.

Za wielkiem staraniem Słoń ten tak jest powolny, iż dziecię może nim zarządzić i nakarmić bez niebezpieczeństwa, powolny głosowi przewodnika, wozi go na szyi, i postępuje jakby był w podróży, kłania się osobom, które się doń zbliżają, podnosi rzeczy przez przewodnika porzucone, oddając mu je jak wierny służący; a nawet idzie na kolanach, kładzie się zupełnie, czego dotąd nie było dowodów, tak zaś ma delikatne czucie, iż najmniejsze rzeczy trąbą swoją z ziemi podeymuje, bierze zatkaną flaszę wina, wódki lub innych napojów, otwiera je i wypija, trąbą tą służącą mu także do obrony, bierze pokarm dzienny, składający się ze 150 fantow siana, 30 do 40 fantow chleba, półkorca otrębi pszennych lub żółtych korzonków i 15 do 14 wiader wody. Wykonywa on mnóstwo jeszcze innych ćwiczeń, których tu wyliczyć nie podobna.

Ostrzega się Prześwietna Publiczność, aby qez wiedzy dozorce niedawano nic jeść Słoniowi. Mieszkam w Domu W. Kwinty za Trocką Bramą pod Nrem 1147.

Widzieć mżna każdodziennie od godziny 10 zrana, do 7 wieczorem.

Cena miesc: Pierwsze mieysce 30 kopiejek srebr. Drugie mieysce 15 kop. Turnier.

1. Wyjeżdża za granicę do Królestwa Pruskiego do miasta Królews, Wileńskiego Powiatu szlachcic Józef Latuszyński, z będącymi przy nim Wincentym Gołkowskim i Andrzejem Włodkowiczem służącymi, na mieisęcy sześć.